Nr. 149. **Sobota, 4 Lipca 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e 16 zł., p ó ł r o c z n i e 8 zł., k w a r t a l n i e 4 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł. 35 ct. W miejscu r o c z n i e 12 zł., p ó ł r o c z n i e 6 zł., k w a r t a l n i e 3 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł.

P r z e w o d n i k n a u k o w y i l i t e r a c k i, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — P r z e w o d n i k prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy p r e n u m e r u j ą od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, b e z p ł a t n i e; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, p o c e n i e z n a c z n i e z n i ż o n e j.*

P r e n u m e r a t o r o w i e *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianowało oficyała rachunkowego, Tytusa E r b e n a, rewidentem rachunkowym; asystenta rachunkowego, Wilhelma H i c k i e w i c z a, oficyałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego, Jana Zygmunta C h e ł m i ń s k i e g o, asystentem rachunkowym i byłego słuchacza praw i kalkulanta rachunkowego, Stanisława K r u p i c k i e g o, praktykantem rachunkowym, przy c. k. wyższym Sądzie krajowym we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela szkoły ludowej w Harasymowie, Jana J a r m o ł o w i c z a, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Korniczu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Korniczu.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 6 czerwca b. r. l. 4.740/11 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, z powodu projektowanej ochrony brzegu Dunajca w km. 175²/₄ kolei państwowej Nowy-Sącz-Żywiec odbędzie się w Marcinkowicach na dniu 23 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30, w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego i w urzędzie gminnym w Marcinkowicach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Nowym Sączu, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lipca.

Pomimo niesprzyjającej pory dla polityki, nie ustała jeszcze w Anglii rywalizacya stronnictw i kto wie, czy się nawet nie wzmocni z chwilą zamknięcia parlamentu, przewidywanego na pierwsze dni sierpnia. Pomiędzy brakiem interesu dla wlokących się obrad parlamentu, a zajęciem kwestyami polityki bieżącej na zgromadzeniach, objawia się kontrast uderzający. W parlamencie zjawia się niekiedy zaledwo po stu reprezentantów z poważnej liczby przeszło 600 deputowanych, a udział publiczności równie bywa mierny, gdy natomiast na zgromadzeniach, na których zabierają głos deputowani, udział, jak donoszą dzienniki, bardzo liczny. Partyjne niesnaski dodają widać uroku tym posiedzeniom nieoficyalnym. Mowcy odznaczają się złośliwością i pobudzają przeciwników do użycia równej broni. Panami sytuacyi są obecnie unioniści i używają przewagi swojej dla dyskredytowania liberalnych gladstonistów. Lord Hartington jako przewódca umiarkowanej grupy, a p. Chamberlain, jako przewódca radykalnej frakcyi unionistów, poruszywszy obecnie pytanie: gdzie się podziało w Anglii hasło Homerule, i udowadniawszy dowodami, iż nie ma go obecnie i nie odżyje więcej, nastręczyli prasie wątku do snucia kombinacyj, które wywołują gniew stronnictwa liberalnego. Usiłował zaprzeczyć złośliwym, lubo prawdziwym wywodom p. Harcourt, zastępujący w przewództwie chorego jeszcze Gladstona, ale twierdzenia jego powitano śmiechem. P. Harcourt twierdził bowiem, że i obecnie, jak przedtem rdzennym punktem programu liberalnych jest kwestya irlandzka, ale udowodnić tego nie mógł niczem. Odpowiedziano mu, że fakta temu przeczą, że nawet w samej Irlandyi nikt się nie zajmuje tą kwestyą jako postulatem politycznym. Na całej Zielonej wyspie zapanowała cisza. Parnell sam zajęty jest sprawami domowemi i swojem małżeństwem z panią O'Shea, które według prasy angielskiej rehabilituje w części jego stanowisko publiczne. Parnell zresztą oświadcza nawet angielskim dziennikarzom, że obecnie postanowił zajmować się wyłącznie ekonomicznemi tylko sprawami Irlandyi, gdyż według niego na teraz i na długo w przyszłości nie można myśleć o parlamencie dublińskim. Ma on zamiar zorganizować wprzód nowe, jednolite stronnictwo irlandzkie, ażeby mieć możność wywierania wpływu na każdą większość w parlamencie i wówczas dopiero rozpocznie akcyę polityczną. Zdaje się tedy, że mają słuszność unioniści, twierdząc, iż hasło Homerule nie odegra w najbliższym okresie wyborczym żadnej roli. Jeżeli sami Irlandczycy widzą, że obecnie odroczyć trzeba główną akcyę, dla której łączyli się z liberalnem stronnictwem Anglii, to w ten sposób traktowanej sprawy nie będą w stanie i liberalni użyć za czynnik poruszający masy wyborcze.

Rada Państwa.

(*XXXVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 1-go lipca. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Wiceprezes C h l u m e c k y zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba nieco liczniej niż wczoraj zgromadzona.

Na ławie rządowej nieobecny tylko p. Minister hr. Welsersheimb.

Minister rolnictwa odpowiada na interpelacyę Steinwendera w sprawie zaniechania operacyj agraryjnych w Karyntyi. Odpowiedź stwierdza, że operacyj tych bynajmniej nie zaniechano, że owszem są w toku.

46)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

J a n Z a c h a r y a s i e w i c z.

Część druga.

XXXVIII.

(Ciąg dalszy).

Zasłoniłam oczy i zaczęłam płakać. Uczułam ból w sercu, a nie wiedziałam, kto mi większą krzywdę wyrządził, czy źli ludzie, czy mniemany dzisiejszy obrońca?

— Nie małego figla wypłatamy ludziom, — mówił dalej przygodny rycerz — wszystko zostanie jak było ułożone. Jutrzejsza zabawa odbędzie się w porządku, tylko w toaście na cześć narzeczonych odmieni się jedno słowo. Zamiast Jarosław, usłyszą: Achil!

Cyniczny uśmiech mego rycerza przywrócił mi przytomność.

— Czy pan żarty stroisz?

— Nie żarty, ale znam ludzi. Zdumieją się i uwierzą, że ułożone zaręczyny z panem Jarosławem były wierutną plotką, że jego ucieczka nikogo nie obchodzi, a to, o czem jutro biesiadnicy się dowiedzą, było tylko zręcznie utrzymaną tajemnicą.

Nie mogłam dłużej wytrzymać. Groził mi płacz konwulsyjny. Powstałam szybko i wskazałam ręką na drzwi.

— Pozwolisz pan, — rzekłam z podniesioną głową — że się oddalę, a w takim razie nie ma tu miejsca dla pana.

Pan Achil nie pogniewał się bardzo, wstał zwolna.

— W tej chwili żal mi tylko, — rzekł z uśmiechem — że pani nie jesteś mężczyzną!

Ukłonił się i wyszedł.

Pani Zenobia tak była tem wszystkiem zdenerwowana, że musiałam ją wziąć pod rękę i z salonu wyprowadzić.

Zdawało mi się, że teraz powała nademną powinna się zawalić i mnie rozmiażdżyć.

Powała nie zawaliła się, ale posłaniec z listem zadzwonił do przedpokoju. Rozdarłam kopertę i czytałam:

— „Łaskawa Pani! Palec boży ostrzega nas na nieprawych drogach naszych. Burza, która się nad nami zrywa, jest często tylko oznaką miłosierdzia bożego. Zrozumiałem to — a sądzę, że i pani przy gorącej modlitwie dostąpisz także tej łaski!

Jutro jadę do Rzymu.

Celestyn.“

List wypadł mi z ręki — padłam na sofę.

XXXIX.

Już było koło dziesiątej, gdy do pokoju weszła księżna Adela, wprowadzona przez ojca.

Księżna była blada, lecz starannie ubrana. Oczy jej biegały szybko, usta drgały kurczowo.

— Straszne rzeczy, *C'est horrible*, — zawołała od progu — czy ty żyjesz jeszcze Anetko, bo ja już byłam nieboszczką, ale zmartwychwstałam!

— Ja zabieram się dopiero nią zostać.

— *Quelle idée!* nie potrzebujesz umierać, bo rzecz nie tak straszna jak się wydaje! Tylko cierpliwości i nic więcej!

— Czy masz księżna jakie nowe wiadomości?

— Przecież z próżnemi rękami nie przychodzę tak późno. Dobrze użyłam czasu, i z niemałym sprytem doszłam do tego, co chciałam.

— Czy to mię może pocieszyć?

— O to mi przecież chodziło. Przychodzę z dobrą zdobyczą. Ale uściskaj mię, bo zapomniałam z tobą się przywitać.

Uścisnęłam księżnę gorąco, bo zdawało mi się, że witam posłańca dobrej wieści.

— Otóż posłuchaj *ma chère Annete*, — mówiła pani Adela — jakie dobre rzeczy ci przynoszę. Kosztowały mię wiele zachodu a nawet poświęcenia się, aby je z ukrycia wydobyć i należycie sprawdzić!

Uściskałam ją po raz drugi. Ojciec patrzał na nią rozpromieniony.

— Dowiedziałam się z dobrego źródła, że Sylwia wzięła z sobą tylko mniejsze precyoza, które co najwięcej parę tysięcy są warte. Bóg zapewne tak zrządził, że przez roztargnienie zostawiła perły i brylantową broszkę, bardzo znacznej wartości. Kto na złe drogi wchodzi, temu zły duch figle płata.

— Cóż to ma do rzeczy?

— Wzięte precyoza wynoszą zaledwie kilka tysięcy, a Jarosław, wiem to z pewnością, nie miał przy sobie ani szeląga, gdy się w tę podróż romantyczną wybierał.

— Do czegoż ten skrupulatny rachunek prowadzi?

— Do tego, że za te pieniądze mogą co najwięcej pół roku przebywać zgodnie za granicą.

— A potem?

— Potem — każdy kochanek porzuca swój skarb ukochany, który przestał dla niego być wydatną skarbnicą!

— Cóż mi z tego przyjdzie?

— Że za sześć miesięcy wróci Jarosław pokorny i cichy jak trusia i rzuci się do nóg twoich, abyś mu przebaczyła.

Zerwałam się na równe nogi.

— Ja po takim skandalu mam go przyjąć?

— O żadnym skandalu nie będzie mowy. Sam mąż Sylwii będzie się starał przekonać swoich przyjaciół i znajomych, że żona jego bawiła kilka miesięcy u krewnych na Ukrainie, i że kalumnia na nią rzucona była złośliwą plotką. Jarosław

4) Ernestynę Gaberle, stałą młodszą nauczycielką sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu;

5) Hilarego Oleksina, nauczycielem szkoły etatowej w Załużu;

6) Józefa Sendeckiego, stałym nauczycielem kierującym, a

7) Michała Mekełytę, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły męskiej w Podhajcach;

8) Eugenię Witoszyńską, stałą nauczycielką szkoły ludowej w Brzuchowicach;

9) Piotra Totta, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Mogielnicy starej;

10) Jakóba Gronka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dzikowcu;

11) Michała Hałania, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej męskiej w Bełzie;

12) Antoniego Czyżewskiego, stałym kierującym nauczycielem, a

13) Stanisława Wicherka, stałym nauczycielem trzyklasowej szkoły ludowej w Potoku złotym, w końcu

14) Antoniego Ostrowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ossowcach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Puchiewicza, zastępcą nauczyciela w c. k. III gimnazyum w Krakowie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 sierpnia.

(Z obozu młodoczeskiego. — Przyjazd króla serbskiego. — Z teatrów. — Wystawa dr. Holuba. — Muzeum Sztuk pięknych).

(*n*) Szereg niekonsekwencyj znamionuje obecną akcyę polityczną Młodoczechów. Vaszatego wypiera się Tilscher w parlamencie, co wygląda na krok, zrobiony wstecz. Niebawem dr. Herold, w mowie swej do wyborców, uniewinni niejako swe wyparcie „taktyczną“ potrzebą, a dalej od niego idący dr. Gregr roztrząsa w dłuższych wywodach możliwość, ba nawet prawdopodobieństwo abstynencyi Młodoczechów w Radzie państwa. Równocześnie ze stanowczem potępieniem takiego projektu przez stronnictwo szlachty czeskiej, z protestem przeciw podobnym zakusom ze strony Czechów morawskich, odzywa się głos jeszcze charakterystyczniejszy, bo ze samegoż obozu młodoczeskiego pochodzący, głos przestrogi przed abstynencyą. Profesor Kramarz, szef dawnej, dziś do stronnictwa młodoczeskiego wcielonej grupy realistów, nie podziela zdania swego kolegi Gregra, a choć przez grzeczność dla tego *spiritus movens* młodoczeskiego ruchu, zdanie swoje w grzeczną stroi formę, nie mniej słowa jego, wypowiedziane przed wyborcami w Hochstadt, świadczą, że polityka bierna wcale się niektórym, bardziej umiarkowanym Młodoczechom nie uśmiecha; że znają oni jej niebezpieczeństwa i wcale na tę ciernistą drogę wstępować nie skorzy. Fakta te pojedyńcze, dopiero w zestawieniu dają wierny obraz zamętu, jaki w obozie młodoczeskim panuje. Zwykły to owoc polityki bezprogramowej i tylko opozycyi dla opozycyi. Zamęt ten wzmagać się będzie oczywiście, w miarę wzrostu niezadowolenia, istniejącego już bezsprzecznie dzisiaj w Czechach, mianowicie w kołach włościańskich, niezadowolenia, spowodowanego rozczarowaniem, że szumne obietnice Młodoczechów, żadnych dotąd nie przyniosły i żadnych w najbliższej przyszłości nie obiecują owoców. Czy to niezadowolenie sprowadzi reakcyę na korzyść staroczeskiej partyi, to inna sprawa; naszem zdaniem zwrot taki jest nawet wątpliwym. Ale prawdopodobnie wyłoni się z czasem jakiś żywioł trzeci, bodaj więcej do Staroczechów, niż do Młodoczechów zbliżony.

Młody król serbski mignął tylko przez Wiedeń. Prasa tutejsza powitała go przyzwoicie, publiczność serdecznie. Przybycie jego do Austryi w dobrych odbywa się warunkach. W Petersburgu aklamacye na cześć floty francuskiej, zgłuszyły okrzyki, na przyjęcie gościa z Belgradu. Car opuścił nawet stolicę w czasie pobytu w niej młodego monarchy, co wszędzie dość dziwne, a w moskalofilskich kołach w Serbii przygniatające musiało zrobić wrażenie. Zresztą skończyło się na kilku, ze znaną petersburską pompą urządzonych, ale bądź co bądź chłodnych przyjęciach. Inną więc zupełnie będzie miało cechę przyjęcie w cichym, górskim zakątku w Ischlu. Ale właśnie ten kontrast może zbawienne wrażenie zrobić na młodocianym króla umyśle. Życzliwość łatwiej się da okazać w prostocie, poufnego niemal przyjęcia i przekonać króla może, gdzie rzetelne i prawdziwe jego i jego dynastyi oparcie.

Wiedeń zresztą cichy, cichszy może nawet niż w innych o tej porze latach. Z teatrów tylko jedna opera otwarta, ale tam, prawda, „Cavalleria Rusticana“ ściąga widzów i salę jak w zimowych miesiącach szczelnie zapełnia. Wystawa afrykańska dra Holuba w Rotundzie, nie cieszy się za to może takiem powodzeniem, na jakie zasługuje. A przecież jest ona ze wszech miar zajmującą i doprawdy nie wiedzieć, co więcej podziwiać: czy nagromadzone bogactwo cennych dla etnografii i dla historyi naturalnej zbiorów, czy wytworne, pełne smaku urządzenie tychże, czy wreszcie zasługę i tęgość podróżnika, który w tak krótkim stosunkowo czasie, tak ogromną kolekcyę zebrać potrafił.

Prace nad ukończeniem muzeum sztuk pięknych raźnie postępują naprzód. Wspaniały westibul, z freskami Makarta i Munkaczy'ego, już ukończony zupełnie. Większa część obrazów z Belwederu przewędrowała już także do nowych sal, i otwarcie solenne gmachu nastąpi stanowczo w listopadzie. Zbiór obrazów powiększony będzie znaczną liczbą cennych obrazów, które nabyto w ostatnich dwudziestu latach, a które dla braku miejsca nie znalazły w Belwederze pomieszczenia.

Król serbski w Ischl.

Król Aleksander serbski przybył do Ischl we wtorek, o godzinie 2 minut 34 po południu. Niebo, zrana dnia tego nieco zachmurzone, rozpogodziło się po południu, z czego skorzystała liczna publiczność Ischlu, która na całej przestrzeni od dworca kolejowego aż do hotelu „Elisabeth“ zajęła trotuary, oczekując przybycia młodego króla.

Dworzec przystrojony był elegancko, ale z prostotą i to tylko na tej małej przestrzeni, na której miało się odbyć powitanie Monarchów.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu, przybył na dworzec Najj. Pan w towarzystwie generał adjutanta hr. Paara i adjutanta przybocznego, kapitana fregaty, Sachsa.

Najj. Pan miał na sobie uniform pułkownika swego pułku, i wielką wstęgę orderu Takowy.

Dopiero kiedy pociąg stanął w halli dworca, wyszedł Monarcha na peron. Młody król tymczasem, nim jeszcze pociąg stanął, wyszedł był na platformę, i w chwili zatrzymania się pociągu już był na peronie. Postąpił on pierwszy, spiesznym krokiem ku Najj. Panu, który wyciągnął rękę na powitanie. Młody król ujął prawicę Monarchy serdecznie, ale widocznie z głębokiem uszanowaniem przed wyniosłą postawą Najjaśniejszego Pana.

Tuż za królem postępowali pierwszy regent Risticz i prezydent mistrów Pasicz, obaj we frakach, dalej guwerner króla, Miskowicz, poseł serbski Simicz i reszta świty.

Przedstawienia się wzajemne i powitania trwały około 10 minut. W czasie tym można było — jak zaznacza krespondent *Fremdenblattu* — przyjrzeć się bliżej gościom.

Młody król, który rozpoczyna w dniu jutrzejszym, 14 sierpnia 16 rok życia, był w uniformie serbskiego pułkownika kawaleryi, i miał order Białego Orła tudzież order św. Łazarza. Powierzchowność króla, młodzieńca, na wiek swój dobrze rozwiniętego, czyni bardzo sympatyczne wrażenie. W miłych rysach twarzy, osłoniętej młodzieńczym puchem przebija się wielkie podobieństwo do matki, królowej Natalii; widnieje w nich taż sama, co u niej, energia i siła woli, w ogóle ten sam temperament. Mimo tego wszakże młody władca Serbii zdaje się posiadać także wielką siłę panowania nad sobą, co było widocznem w całem jego, poważnem zachowaniu się.

Regent Risticz, którego król Aleksander najpierw Najj. Panu przedstawił, utył w ostatnich czasach nieco i dla tego postać tego dyplomaty, robi pewne wrażenie zażywnego obywatela. Prezydent ministrów Pasicz odznacza się wybitnym typem południowego Słowianina. Pułkownik Miskowicz jest człowiekiem nader wykwintnych, eleganckich manier.

Po obopólnem przedstawieniu się świt, obaj Monarchowie odbyli przegląd kompanii honorowej, a orkiestra zagrała hymn narodowy serbski.

W ekwipażach dworskich udał się następnie cały orszak do hotelu *Elisabeth*, gdzie król serbski stanął kwaterą. Tamże powitali młodego króla, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator i książę Leopold bawarski a w niedługim czasie zjawili się także dla powitania ochmistrz Dworu, książę Hohenlohe, i Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky.

Po południu o godzinie 5 odbył się w willi cesarskiej obiad galowy, przy którym przedstawiono króla serbskiego Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi i księżniczkom bawarskim Gizeli, Elżbiecie i Augustynie. W obiedzie wzięli udział wszyscy obecni w Ischlu członkowie domu cesarskiego. Wieczorem odbył się koncert, sprowadzonej z Salzburga orkiestry wojskowej 59 pułku, oraz przedstawienie teatralne, jak o tem doniosły obszerne depesche z Ischlu.

Dodać jeszcze tylko wypada, że w ogóle przyjęcie króla Aleksandra, ze strony Najjaśniejszego Pana, nacechowane jest ojcowską prawie serdecznością. Monarcha austryacki wbrew etykiecie, oprowadza swego gościa, i towarzyszy mu wszędzie.

Król wyjechał wczoraj o godzinie 10tej wieczorem do Monachium, następnie, według depesz, ma się widzieć z ojcem swym Milanem, w Lucernie; poczem z nim razem wyjedzie do Paryża, a ztamtąd do Ostendy.

Z Poznania.

(Brak robotników rolnych. — Środki zaradcze. — Komisya kolonizacyjna. — Koloniści).

W okresie żniw poczynają ujawniać się na nowo niedogodności wynikające z braku robotnika. Wprawdzie w Poznańskiem stosunki w tym względzie nie są tak rozpaczliwe, jak w Prusiech Zachodnich, a zwłaszcza Wschodnich, gdzie podług danych, zebranych przez organa rządowe, obecnie kilka tysięcy mieszkań robotników wiejskich stoi pustkami, ale w W. Ks. Poznańskiem, a mianowicie w powiatach północno-wschodnich, kwestya robotników rolnych staje się z każdym rokiem więcej krytyczną. Mimo rozmaitych ulg i ułatwień zaprowadzonych przez rząd, napływ sił roboczych z zagranicy jest prawie żaden, a tymczasem odpływ miejscowej ludności wiejskiej do miast większych i do zachodnich prowincyj państwa coraz się wzmaga. Projektowane dla zaradzenia złemu środki prawodawcze, jak ograniczenie swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce, nie na wiele prawdopodobnie się zdadzą i nie zapobiegną zresztą słusznemu dążeniu ludności robotniczej do polepszenia sobie warunków bytu materyalnego. Reformy zaś społeczne, jak parcelacya wielkich majątków ziemskich, kolonizacya wewnętrzna, ustanowienie instytucyi dzierżaw wieczystych i innych, także nie budzą wielkiego zaufania.

Ustanowiwszy bowiem w komisyi kolonizacyjnej instytucyę parcelacyjną i zapewniwszy jej wszelkie przywileje, rząd monopolizuje tę działalność i uniemożliwia współzawodnictwo osób lub instytucyj prywatnych. Wytwarzaniu się drobnej własności ziemskiej na drodze parcelacyi prywatnej, stoją na przeszkodzie rozmaite przepisy administracyjne i policyjne. Działalność zaś komisyi już z tej przyczyny nie może wydać korzystnych owoców, że mając wyłącznie na oku cele polityczne, nie uwzględnia warunków miejscowych; zamiast więc zapobiedz wyludnieniu się prowincyj, w których operuje, przyczynia się pośrednio do emigracyi miejscowej ludności wiejskiej. Wątpią też, czy świeżo uchwalone prawo o tworzeniu dzierżaw wieczystych, wobec utrudnień, które stawiają przeprowadzeniu parcelacyi obowiązujące i dzisiaj jeszcze przepisy hipoteczne ustawy z dnia 5 maja 1872 r., wyda praktyczne rezultaty. W ostatnich czasach komisya kolonizacyjna rozwija znów energiczniejszą działalność na polu nabywania majątków ziemskich; natomiast sama kolonizacya postępuje bardzo powoli, przy coraz większym braku odpowiednich kandydatów i niezadowoleniu, panującem między osiadłymi kolonistami. Najlepiej stosunkowo zaaklimatyzowali się chłopi, przybyli z Wirtembergii, a to głównie z tej przyczyny, że trudniąc się obok rolnictwa także przemysłem domowym, a zwłaszcza wyrobem win owocowych, nie cierpią tak bardzo, jak inni ich ziomkowie, wskutek lichych w kilku latach ostatnich wyników produkcyi rolnej. Przytem przybysze ci, odznaczając się, jak zwykle południowi Niemcy, daleko sympatyczniejszym charakterem, niż n. p. Pomorczycy lub Brandenburczycy, z miejscową ludnością wiejską żyją w daleko lepszych stosunkach sąsiedzkich.

Z Berlina.

(Cesarz Wilhelm. — Głosy prasy z powodu przyjęcia cesarzowej Fryderykowej w Poznaniu. — Komunikat *Nordd. Allg. Ztg.* — Kongres niemiecko-katolicki kongregacyj kupieckich).

Cesarz Wilhelm i jego małżonka mają pozostać w Kiel do 19 b. m.

Hamb. Corr. zapisuje pogłoskę, że jeżeli cesarz nie będzie mógł 22 sierpnia w czasie wielkiej parady dosiąść konia, zastąpi go ks. Albrecht. Wedle *Post* będzie cesarz obecnym na paradzie, ale tylko w powozie. *Kreuz. Ztg.* wreszcie donosi, że noga cesarza potrzebuje wielkiej ochrony. Zamierzona w niedzielę podróż cesarskiej pary do Szczecina, została w ostatniej chwili odłożona.

Wszystkie prawie pisma berlińskie zamieszczają mniej lub więcej obszerne opisy przyjęcia, jakie Poznań zgotował cesarzowej Fryderykowej. Szczególnie poważniejsze pisma, jak *Kreuz. Ztg.*, *Germania* i inne, zwracają uwagę na zachowanie się Polaków, przytaczają wyjątki z artykułów powitalnych i wyrażają żywe zadowolenie, że ludność polska tak gorąco zamanifestowała sympatyę swą dla znanej z dobroci serca a tyle nieszczęśliwej wdowy cesarskiej. Cesarzowa przybyła d. 10 b. m. rano do stolicy i tego dnia wieczorem powróciła do wód homburskich.

Wobec krążących pogłosek, że zerwane zostały układy celno-polityczne między rządem niemieckim a szwajcarskim, i z powodu zarzutu, jakoby rząd niemiecki dążył do izolowania Francyi zapomocą stworzenia ligi celnej, zamieszcza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* inspirowany półurzędowy artykuł, co pismo to zaznacza rozstawionym drukiem. Rząd niemiecki wypiera się, jakoby miał zamiar izolowania Francyi zapomocą ligi celnej; celem raczej rządu niemieckiego jest zawarcie ugód taryfowych z wszystkiemi państwami środkowej Europy, nie myśli zaś izolować jednego lub niektórych państw. Tylko ekonomiczny związek środkowej Europy może uchylić niebezpieczeństwo, jakie zagraża z dalszego ograniczania i zamykania wielkiego pola zbytu, tak w Europie, jak za Oceanem. Otwarta wojna celna, lub podobne do wojny celnej zachowanie się państw środkowej Europy, mogłoby spowodować ekonomiczny ich upadek, a tem samem zagrozić rozwojowi kultury europejskiej. Z tego powodu ubolewa rząd niemiecki, że zawarciu ugody celnej z Francyą, która sama w sobie nie jest wcale trudną, stoją na przeszkodzie różne przeciwieństwa, na których usunięcie na razie liczyć nie można. Co do ugody celnej z Szwajcaryą, to spodziewa się jeszcze rząd niemiecki, że będzie można ją doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Trudności, jakie zachodzą, są tylko materyalnej natury.

Prawdopodobnie zaludni się niebawem nasza powieść niedołęgami różnego rodzaju. Niech tylko piszące kobiety pochwycą typ modny, a wtedy biada nam. Będziemy musieli wysłuchać skarg wszystkich próżniaków i głupców, którym się świat dla tego nie podoba, że nie zadowalnia ich zachcianek, i nie stosuje się do ich kaprysów. Będziemy mieli znów legion nieszczęśliwych, jak temu lat trzydzieści, za epigonów romantyzmu. Rozpoczną się mdłe kwilenia, utyskiwania, jęki i szlochy, bez przyczyny i bez sensu. Popłyną sztuczne łzy i sztuczne westchnienia.

Bo nie każdy belletrysta odczuje i odtworzy prawdziwą boleść dusz starganych i strawionych rzeczywiście zwątpieniem, nie każdy zstąpi na samo dno przepaści pesymistycznej, pochłaniającej dziś ofiar mnóstwo. Naśladowcy chwytają zawsze tylko zewnętrzne przejawy pewnego kierunku, do jego treści nie dorastając.

P. Belmont rozumie chorą duszę epoki, widzi skutki choroby woli wyraźnie i zatacza wzrokiem szerokie koła. Daleko więcej w jego powieści „chwili obecnej,“ aniżeli w dziełach Sienkiewicza i Mańkowskiego.

Jako debiut należy „W wieku nerwowych“ do bardzo szczęśliwych. Co się z tego pączka rozwinie, dowiemy się wkrótce, bo pisma warszawskie ogłaszają już nowe prace młodego autora.

Nie z takiem zajęciem czyta się powieść p. Józefa Tokarzewicza-Hodi'ego, napisaną temu lat ośm, a wydaną dopiero teraz p. t. „Pan Głuchy Gaweł.“

P. Hodi należy widocznie do tych autorów, którym się zdaje, że im się kto ciemniej wyraża, tem więcej zdumiewa czytelnika. Są w istocie ludzie, których zachwyca zawsze to, czego nie rozumieją.

Sam styl p. Hodi'ego może głowę jasną odstręczyć od jego powieści.

Sława, oręż i godność Francyi osuwają się u niego na bruk i kąpią się „sinawem mruganiem rewolwerów.“

Jego dziewczyny śmieją się „aż do purpury na swych policzkach,“ i są „ubogie w wyrazie ust,“ kobiety ręce „porysowane po łokieć w cienkie, czarne koronki i żyłki błękitnawe“ a uśmiechy jej bywają „zarysowane delikatnie do swobody pańskiej i jakby zwilżone wesołością lekkiej ironii,“ z niebios zaś spadają światełka mgławe, „cedzące się przez złote rzeszoto gwiazd sennych.“ Pociąg kolei żelaznej staje, u p. Hodi'ego, nagle, jakby przed sobą ujrzał drogę, „zamkniętą na klucz czerwonej latarni“ i t. d.

To nie żarty; to prawda, a nawet drukowana.

Co też sobie p. Hodi myśli, gdy wypisuje takie dziwolągi? Prawdopodobnie wierzy, że stworzył zwrot bardzo oryginalny.

Jaki styl, taka treść.

Aż trzy kobiety kochają się równocześnie w bohaterze jego powieści; chociaż to pachołek nie wart miłości ani jednej. Bo całą jego „zaletą“ jest niewdzięczność dla starca, który go obsypuje dobrodziejstwami.

Z jedną z owych niewiast żeni w końcu autor swojego Jakóba, chociaż nie wiadomo właściwie z którą.

To znów nie żarty, to prawda.

P. Hodi dokonał tej sztuki, że nie można na pewno powiedzieć, kogo Jakób zaślubił. Wolno się tylko domyślać.

Ale powieści nie są zagadnieniami matematycznemi, ani łamigłówkami. Powieść, którą trzeba studyować, nie ma racyi bytu.

Teodor Jeske-Choiński.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 10. sierpnia 1891.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Brody	Brody.
	Brzeżany	Kozówka.
	Jaworów	Przyłbice.
	Mościska	Rudniki.
	Rzeszów	Drabinianki.
	Sambor	Rogożno.
	Trembowla	Czarnołozy, Słobódka strusowska.
	Zbaraż	Bereczowica mała.
Parchy u koni.	Horodenka	Czerniatyn.
	Kolbuszowa	Wilcza Wola.
	Lisko	Łukawica.
	Nisko	Maziarnia.
	Nowy Sącz	Krasne potockie.
	Podhajce	Małowody.
	Przemyślany	Łahodów.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stryj	Sokołów, Stryj.
	Turka	Butla, Kriwe, Wysocko wyżne.
Zaraza wąglikowa	Kałusz	Chocin, Ugartsthal.
	Limanowa	Wysokie.
	Lwów	Horbacze, Leśniowice, Sieciechów.
	Podhajce	Deremcha ad Mużyłów.
	Przemyśl	Zurawica.
	Rohatyn	Jawcze.
	Stanisławów	Jezupol.
	Złoczów	Habarowce.
Róża wąglikowa	Bochnia	Barczków, Dąbrowa, Grobla.
	Brzesko	Przybysławice, Zdarzec ad Zabawa.
	Dąbrowa	Cwików, Demlin, Gorzyce, Grady, Hubenice, Otfinów, Grochowiska ad Radgoszcz, Siedliszowice, Skrzynka, Swiebodzin, Szymonowice ad Wietrzychowice, Wojcina, Zabrnie.
	Jasło	Sowina.
	Mielec	Podole.
	Nisko	Jata, Sojkowa.
	Nowy Targ	Drżał, Tylmanowa.
	Pilzno	Błaszkowa, Bielowy.
	Rohatyn	Hanowowce.
	Rzeszów	Trzciana.
	Tarnobrzeg	Sokolniki.
	Tarnów	Gdów, Komorów. Swierczków, Szynwald, Zalasowa.
Wścieklizna	Dolina	Bolechów.
	Łańcut	Budy Przeworskie.
	Przemyśl	Wapowce.
	Sanok	Sanok.
	Wieliczka	Podgórze.
	Złoczów	Złoczów.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Biała	Komozowice, Straconka.
	Bochnia	Krzeczów.
	Buczacz	Puszkary ad Pielawa.
	Cieszanów	Oleszyce miasto, Oleszyce stare.
	Dolina	Bolechów, Cisów, Jammersthal ad Polanica, Wołoska wieś.
	Drohobycz	Dobrowlany, Krynica, Opary, Stanyla, Tustanowice.
	Jarosław	Jarosław, Radymno, Skołoszów, Sośnica, Swięte, Tuczapy.
	Kraków	Zwierzyniec.
	Lisko	Żernica wyżna.
	Lwów	Miłoszowice.
	Mościska	Bojowice, Husaków, Plebanki ad Sądowa Wisznia.
	Podhajce	Litwinów.
	Przemyśl	Cyków, Chodnowice, Chwaplice, Popowice, Przemyśl.
	Sambor	Bukowa, Dorożów dolny, Horodyszcze, Korytyna ad Byków, Lutowiska, Mistkowice, Wołoszcza, Zady ad Wołoszcza.
	Sanok	Wujskie.
	Stare miasto	Chyrów, Koniów.
	Stryj	Jamielnica, Korczyn rustykalny, Kruszelnica szlach. Lisiatycze, Stynawa wyżna, Synowódzko wyżne, Truchanów, Synowódzko niżne.
	Turka	Jabłonka niżna, Ilnik.
	Żydaczów	Drohowyże, Izydorówka, Korczyn ad Lachowice, Podbereże, Sulatycze, Ujście, Żurawno Żydaczów.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5374 (5228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomą Brygidę Zychówka, aby do roku w sądzie tut. się zgłosiła i swoje oświadczenie do spadku po śp. Tomaszu Zychówka w Słobódce janowskiej 20 stycznia 1891 z pozostawieniem kodycylarnych rozporządzeń z 7 stycznia 1891 zmarłym wniosła, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Tomasza Skokun ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Budzanów, dnia 11 lipca 1891.

L. 2411 (5209 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Katz, Dawida Mojżesza dw. im. Lipowitz i Sarę Reindlę dw. im. Lipowitz a w razie ich śmiesci niewiadomych tychże spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw tymże pozwu de praes. 5 kwietnia 1891, l. 2411 o uznanie własności 9/144, 3/144 i 3/144 części ciała hipotecznego wyk. l. 269 gminy Złoczów objętego dotychczas na imię Chaima Katz i spadkobierców śp. Jenty Katz to jest Dawida Mojżesza dw. im. Lipowitz i Sarę Reindlę dw. im. Lipowitz zapisanych ustanowiony został celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców kurator adw. c. k. radca Rożankowski w Złoczowie.

Wzywa się przeto pozwanych względnie ich spadkobierców by się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali. gdyż inaczej wynikłe z tąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli!

Złoczów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 6415 (5289 1—3)

Tut. sądowy edykt z dnia 14 maja 1891 l. 3812 w sporze J. O. Adama ks. Lubomirskiego przeciw własnemu potomstwu i innym o uznanie obowiązku utworzenia ordynacyi t. z. drugiej czyli młodszej za zgasły i t. d. z pn. w nr. 163, 164 i 165 Gazety Lwowskiej z r. 1891 ogłoszony, prostuje się niniejszem z ten sposób, że dla pozwanych, a mianowicie dla potomstwa ś. p. Jerzego Henryka ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Stanisława ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu J. O. Tadeusza ks. Lubomirskiego. dla potomstwa J. O. Tadeusza ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Eugeniusza ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Stefana ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu J. O. Władysława ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Władysława ks Lubomirskiego, wreszcie dla tego ks. Lubomirskiego, względnie dla tych książąt Lubomirskich, którzy w czasie wygaśnięcia rodów Hieronima, Adama, Jerzego, Henryka, Stanisława, Tadeusza, Eugeniusza, Stefana i Władysława ks. Lubomirskich jaki urząd lub godność z wyborów pochodzącą w ziemiach dawnej Polski piastować będą, został ustanowiony kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Piliński w Rzeszowie, a nie adw. dr. Władysław Biliński, jak to mylnie w powyższym edykcie podano.

Rzeszów, 6 sierpnia 1891.

L. 152 (5260 1—3)

Pan dr. Wincenty Chłopecki, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 8 sierpnia 1891 na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 4168 (5262 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Stanisława Zawadzkiego i Leontynę Drohomirecką, że z powodu wniesionego przeciw nim pozwu Maryi Ludwiki z Popielów Wysockiej 2o Szaraniewiczowej de pr. 17 kwietnia 1891 l. 2277 o uznanie, że wierzytelność 300 zł. zpn. nie obciąża wierzytelności 7000 zł. z pn. w tabeli płatniczej względem ceny kupna dóbr Hrehorów z dnia 22 sierpnia 1884 l. 5258 pod C II. poz. 51 kollokowanej, kuratorem dla nich dr. Schätzel adwokat w Brzeżanach, z substytucyą dr. Czajkowskiego adwokata tamże ustanowiony został, że kuratorowi pozew doręczono a termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 września 1891 w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się przeto pozwanych, ażeby kuratorowi informacyi do obrony udzielili, lub innego zastępcę ustanowili i sądowi oznajmili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 25 lipca 1891.

L. 7484 (5265 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi zewiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Judę Schayering, że Jakób Büschel wniósł 29 czerwca 1890 l. 10992 przeciw niemu prośbę o egzekucyą mobilarną, której załatwienie i dalsze uchwały doręcza się ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Jakóbowi Rilligstein, a Judę Schayeringa wzywa się, by wskazał swoje miejsce pobytu, lub o środkach obrony zawiadomił kuratora.

C k. Sąd powiatowy mdel.

Kołomyja, dnia 17 czerwca 1891.

L. 7075 (5222 1—3

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, jako handlowy wzywa każdego, ktoby prima weksel z daty Ottynia dnia 16 lutego 1881 na sumę 500 zł. aw. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, na zlecenie własne przez Samuela Rosenkrauz jako akceptanta a przez Jakóba Silberherza jako wystawiciela podpisany z adresem Samuel Rosenkranz w Ottyni płatny w Kołomyi posiadał, ażeby go tem pewniej do dni 45 Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

Kołomyja, 22 czerwca 1891.

L. 1181 (5218 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa Wolfa Rubina aby do spadku po ojcu Gedalie Rubinie, zmarłym w Przemyślu 29 lutego 1883 z pozostawiem pisemnego kodycylu, zgłosił się w przeciągu jednego roku, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy deklaracyą wnieśli i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem p. Władysławem Janickim w Radymnie.

Radymno, 13 kwietnia 1888.

L. 8858 (5232 1—3)

W stanie biernym realności pod l. 7 w Jarosławiu na głębockiem przedmieściu Ciwie Ettel Weichselbaum własnej zaprenotowane sa od przeszło 50 lat na rzecz niżej wymienionych, wierzycieli następujące sumy.

1. z mocy wyroku magistratu m. Jarosławia z dnia 21 września 1797 zaprenotowana jest wedle tom 2 pg. 371 n. 2 on suma 40 zł. pol. 18 gr. na rzecz małżonków Ignacego i Reginy Krupskich z odnośną pozycyą n. 3 cież. tj. prenotacyą ostatniej woli rozporządzenia tychże wierzycieli, dalej

2. z mocy uchwały tegoż Magistratu, z dnia 8 marca 1800 n. 243 wedle tom. 2 pg. 251 n. 4 on. zaprenotowanem jest, iż cesyą z daty Jarosław 24 lipca 1799 Ignacy i Regina małż. Krupscy odstępują Michałowi Buchalskiemu sumę 500 zł. pol.

3 z mocy uchwały Magistratu m. Jarosławia z dnia 12 lipca 1817 zaprenotowanem jest, wedle tom. 2 pg. 524 n. 5 na rzecz Michała Juśkiewicza prawo zastawu dla 2 kwot tj. 590 zł. i 14# w złocie w końcu 4 zaprenotowanem z mocy uchwały magistratu m. Jarosławia z d. 7 marca 1818 n. 303 na zasadzie cyrografu z daty Jarosław 24 czerwca 1816 wedle tom. 2 pg. 540 n. 6. on. prawo zastawu dla sumy 54# i 10 zł. pol. na rzecz kanonika Siarczyńskiego.

Wzywa się zatem, nieznanych z miejsca pobytu Ignacego i Reginę Krupskich, Michała Buchalskiego, Michała Juśkiewicza i ks. kan. Siarczyńskiego, aby w ciągu jednego roku z dniem 31 sierpnia 1892 upływającego, pretensye swe do tych sum w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie sumy te, za umorzone uznane i ze stanu biernego wspomnianej realności wykreślone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 września 1890.

L. 5241 (5219 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako handlowy zawiadamia, że w skutek uchwały z dnia 27 czerwca 1891 l. 4451 firma „Повѣтовая народная Торговля въ Бродахъ въ ликвидаціи, общество зареєстрованое съ ограниченою порукою" na podstawie uchwały walnego zgromadzenia tegoż stowarzyszenia z rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych wykreśloną została.

Złoczów, dnia 25 lipca 1891.

L. 15370 (5203)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Zygmunt Bester" przedsiębiorstwo przewozu materyałów budowlanych i węgli przy kopalni węgla w Jaworznie, której używać będzie Zygmunt Bester jako właściciel tego przedsiębiorstwa podpisując takową: Zygmunt Bester.

Kraków, dnia 12 czerwca 1891.

L. 7404 (5248)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firmę pojedynczych firmą „Izaak Gold, dzierżawca propinacyi w Czortkowie, Wygnance, Starym Czortkowie i Tłustem z przyległościami".

Tarnopol, dnia 23 maja 1891.

L. 18786 (5202)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy „J. Fränkel et Korngold" interes wekslarski i eskontowy w Krakowie z tem, że:

1. jawnymi spólnikami są Izak Fränkel i Lieber Korngold w Krakowie zamieszkali.

2. siedzibą spółki jest miasto Kraków.

3. spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 stycznia 1891,

4. każdy z jawnych spólników jest uprawnionym do zastępywania spółki na zewnątrz i podpisywania firmy spółki, którą w ten sposób podpisywać będzie, że pod firmą „J. Fränkel & Korngold" stampiglią wyciśniętą podpisze „Fränkel et Korngold".

Kraków, 17 lipca 1891.

L. 1227 (5285 1—3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bukowsku czyni się wiadomem, iż na dniu 20 marca 1879 zmarł w Posadzie Sanockiej bez pozostawienia ost. woli rozporządzenia Mojżesz Meller posiadający majątek nieruchomy w Wisłoku.

Gdy sądowi miejsce pobytu Czejwy zam. Greczyńskiej, która na podstawie ustawnicznego porządku dziedziczenia do spadku konkuruje jest nieznane, przeto wzywa się takową, ażeby taż w przeciągu jednego roku od dnia niżej umieszczonego do tut. Sądu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Tobiaszem Wróblem z Wisłoka przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 25 lutego 1891.

L. 2478 (5274 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego, Jana i Elżbietę Radwańskich, że dnia 6 maja 1886 zmarła w Szczytnikach Maryanna z Wścisłów Kołoszowa z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się zatem, aby w przeciągu jednego roku do spadku po niej przez głowę siostry zmarłej swej matki Józefy z Wścisłów Radwańskiej w Sądzie tutejszym się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Szczepanem Wscisłą przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, dnia 6 czerwca 1891.

L. 17907 (5196 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia p. Aleksę Gołkowską, właścicielkę realności lk. 77 Dz. IV. w Krakowie, z miejsca pobytu niewiadomą, iż w celu doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z dnia 20 marca 1891 l. 7075 wydanej w skutek podania Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o zaintabulowanie tegoż za właściciela sumy 4000 zł. w stanie biernym realności pod l. k. 77, Dz. IV. w Krakowie na rzecz Jakóba Rosenzweiga intabulowanej uchwały z dnia 24 kwietnia 1891 l. 10872, tudzież dalszych uchwał w sprawie tej zapaść mających ustanowiony został kurator w osobie adw. dr. Schöna z substytucyą adw. dr. Deichesa a zarazam wzywa ją aby podała adres swój sądowi lub ustanowiła sobie pełnomocnika, gdyż skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisać musi.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 16282 (5194 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Teofili Eliasser i Markusa Schrenzla postępowanie w celu umorzenia kwitu depozytowego B. filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 6 kwietnia 1891 na złożoną w tejże filii, jako depozyt książeczkę władkową kasy oszczędności m. Krakowa nr. 118540 na 3000 zł. w. a. opiewającą, który to kwit Markusowi Schrenzlowi według jego twierdzenia zaginął, wzywa posiadacza tego kwitu, aby takowy w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia licząc przedłożył tem pewniej, ile że inaczej ten kwit depozytowy uważanym będzie za niebyły, a rzeczona filia do żadnej odpowiedzialności posiadaczowi tego kwitu nie będzie obowiązaną.

Kraków, 19 czerwca 1891.

L. 2901 (5172 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia w myśl §. 512 z. g. u. s. Andrzeja Janika z Wysoczan, że w sprawie wykonawczej Mendla Proppera o 100 zł. uchwałą z 6 listopada 1890 l. 6393 dozwolono a 13 grudnia 1890 do l. 7568 wykonano zastawne przymusowe opisanie jego 3/4 części realności l. 47 w Wysoczanach, że uchwałą z 13 kwietnia 1891 l. 2214 dozwolono a 20 kwietnia 1891 do l. 2446 wykonano przymusowe ocenienie takowej, wreszcie uchwałą z 15 czerwca 1891 l. 2901 rozszerzono zastawny przymusowy opis do l. 7568 na dalszą pretensyę Mendla Proppera z ugody z 2 września 1899 l. 3840 i 3841 w kwocie 52 zł. i kosztów 1 zł. 47 ct. i 2 zł. 68 ct. że w tej sprawie wyznaczono kuratora absentis w osobie Andrzeja Karpy z Wysoczan, z którym się winien porozumieć lub do 3 miesięcy innego zastępcę sądowi wymienić.

Bukowsko, dnia 15 czerwca 1891.

L. 4574 (5151 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z pobytu Teresę Bargiełową, że rezolucyę z 17 marca 1891 l. 2079 dozwalającą na zaintabulowanie Józefa Radońskiego za właściciela realności whl. 351 ks. gr. gm. Dębica w miejsce Teresy Bargiełowej ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Lorenzowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 20 czerwca 1891.

L. 3356 (5177 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Hamernika, iż dla niego ustanowił kuratora Apolinarego Nesteraka z Tylicza w sprawie dozwolonego wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 520 zł. zpn. jako dawnego ciężaru do stanu biernego 3/4 części realności nd. 9 w Tyliczu lwh. 459 i 12/32 części posiadłości lwh. 460 tamże M.ryanny, Wojciecha i Anny Hamerników własnych, na rzecz Szymona Hamernika.

Muszyna, 26 marca 1891.

L. 2068 (5179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Techmańskiego z Manasterza, że dla niego ustanowiono kuratorem p. dr. Zboiowskiego adw. w Przeworsku i temuż rezolucyę z dnia 29 marca 1889 l. 2191 przyznającą spadek po Maryannie Techmańskiej wręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 2 kwietnia 1891.

L. 1736 (5182 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę ck. okręgowej Rady szkolnej w Czortkowie de praes 25 grudnia 1890 l. 55227 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do Książeczki gal. Kasy oszczędności nr. 34181 opiewającej na „Konferencyą okręgową w Czortkowie" w winkulowanej na żądanie c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie, z pierwotną dnia 13 sierpnia 1887 wniesioną wkładką 89 zł. 41 ct. aw. i wzywa wszystkich w których ręku powyższa książeczka Kasy oszczędności znajdować się może, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, takową Sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie Książeczka ta na ponowną prośbę ck. okręgowej Rady szkolnej w Czortkowie za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, 24 stycznia 1891.

L. 9912 (5112 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie wniesionej przez Mieczysława Kowalewskiego imieniem własnem i nieletniej swej córki Emilii prośby l. 9912/91 o wdrożenie postępywania konwokacyjnego w myśl ustawy z 6 lutego 1869 nr. 18 Dz. u. p. celem wydzielenia ciała tabularnego „Filipkowce IV A." z majętności „Część Filipkowce IV A B." wykazem hipotecznym 87 objętej, i utworzenie dla tegoż nowego osobnego wykazu hipotecznego bez przenie sienia do tegoż ciężarów hypotecznych, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych Franciszka i Kazimierza Poradowskich i Mojżesza Dawida dw. im. Korna p. adwokata dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Kwiatkowskiego kuratorem ad actum.

O czem się tychże kurandów zawiadamia z tem, że do wniesienia sprzeciwu ustanawia się sześćdziesięciodniowy termin.

Tarnopol, dnia 25 lipca 1891.

L. 12676 IV. (5162 2—2)

Wysokie c. k. Ministerstwo obrony krajowej oznajmiło reskryptem z dnia 14 lipca 1891 l. 12676/3066 IV. że i na rok szkolny 1891/92 począwszy od 1 grudnia 1891 otwarte zostaną szkoły dla aspirantów na oficerów w stanie nieczynnym obrony krajowej, a to w Wiedniu, w Bernie, Pradze, Litomierzycach, Krakowie, Katacze (Cattaro) i Insbruku, a ewentualnie w miarę zgłoszeń także i w innych stacyach batalionowych obrony krajowej, a toz kursami dziennymi i wieczornymi.

Do szkół dla aspirantów na oficerów obrony krajowej na kursa wieczorne przyjmowani będą także ubiegający się o stopień oficerski w pospolitem ruszeniu, z reguły jednak dopiero po odbyciu kursu praktycznego.

Termin do wnoszenia podań o przyjęcie do jednej z szkół powyższych wyznaczony został po dzień 1 października 1891.

Bliższe warunki przyjęcia podane zostały w całej osnowie w numerze 181 „Gazety Lwowskiej" z dnia 11 sierpnia 1891.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 13945 (5243 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w spadku po Sarze Schmerling celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Chaji Schmerling uchwały z 31grudnia 1890 l. 23964 dozwalającej intabulacyę własności należącej dotąd do spadkodawczyni nieoznaczonej liczebnie części realności lwh. 304 ks. gr. Tarnów na rzecz spadkobierców dla tejże Chaji Schmerling kuratorem adw. dr. Wiktora Szancera i zawiadamia o tem niewiadomą tym edyktem.

Tarnów, 30 lipca 1891.

L. 17130 (5255 2—3)

C. k. Sąd wyższy krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Jan Antoni Puszczyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 października 1890 l. 19153 notaryuszem w Niemirowie zamianowany złożywszy dnia 14 lipca 1891 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć moze.

Lwów, dnia 17 lipca 1891.

L. 18210 (5197 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomem, że do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Goldfingera ustanowiony został kurator adw. dr. Doboszyński.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 1799 (5251 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla zapozwanej przez Salomona Reitera pto 47 zł. 30 ct. nieobjętej masy spadkowej po Andrusiu Czoliju, kuratorem Onufra Nasadę, gospodarza z Niegowiec wyznaczając równocześnie do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 20 sierpnia 1891 o godz. 9 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, 21 kwietnia 1891.

Z. 19298 (5241 3—3)

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte in Lemberg, wird über Ansuchen des Osias Schmelz, Kaufmanns in Bielitz, die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels des Inhaltes: „Lemberg den . . . 1891 P. ö. W. fl. 211 medio November 1891 zahlen sie gegen diesen Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden zweihundertelf ost. Währung den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Herrn Meyer Reiss Lemberg Serbska-Gasse — angenommen Mayer Reiss" bewilligt. Diejenigen, welche auf vorerwähnten Wechsel einen Anspruch stellen, werden aufgefordert, ihr Recht darauf binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallszeit dieses Wechsels d. i. binnen 45 Tagen vom 16 November 1891 an gerechnet, bei diesem Handelsgerichte so gewiss nachzuweisen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungsbewerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Lemberg, am 20 Juni 1891.

L. 4001 (5211 3—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kantora (ojca) zawiadamia się, iż Grzegorz Klimków z Olchowca wniósł przeciw niemu pozew o uznanie prawa własności do parcel gruntowych l. kat. 926, 900, 901, 929, 936 i 919 w skład ciała hipotecznego wyk. hip. l. 79 gminy Olchowice objętego wchodzących, że termin w tej sprawie na dzień 9 września 1891 wyznaczono i że kuratorem dla niego Teofil Wajdowski c. k. notaryusz z Bóbrki ustanowiony został.

Wzywa się go zatem, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe służące ku jego obronie dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 8242 (5214 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Chawę Reisslę 2 im. Spitzerową, iż przeciw niej wniósł Leizor Mühlbauer skargę do l. 8242/91 o zaintabulowanie go na właściciela całej realności lw. hip. 597 gminy Mielec, którą termin do rozprawy ustnej na dzień 26 sierpnia 1891 wyznaczony został.

Wzywa się tedy Chawę Reisslę 2 im. Spitzerową, aby na tym terminie albo osobiście stanęła lub też innego pełnomocnika ustanowiła albo ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków dowodowych udzieliła

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 16 lipca 1891.

L. 8081 (5239 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Wermutha, że przeciw niemu wniósł Stanisław Biliński skargę o rozwiązanie kontraktu najmu realności l. 102 w Podgórzu, która dekretowana do rozprawy na dzień 21 sierpnia 1891 ustanowionemu dlań kuratorowi w Podgórzu doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 7 sierpnia 1891.

L. 18962 (5210 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że dla nieobecnego Jana Romualda bin. Janowskiego jawnego spólnika handlu towarami galanteryjnemi pod firmą „Janowski et Strzyżowski" w Przemyślu prowadzonego, w celu sprawowania interesów i przestrzegania praw rzeczonego nieobecnego, dr. Wacław Skórski adw. w Przemyślu kuratorem ustanowiony został.

Przemyśl, 1 sierpnia 1891.

L. 9201 (5206 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestra handlowe, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych przy firmie: „Spółka spożywcza w Kałuszu" rozwiązanie tegoż towarzystwa wpisał. Zarazem wzywamy po myśli §. 40 ust. 2 z 9 kwietnia 1873 nr. 70 Dz. u. p. wszystkich wierzycieli tej spółki, ażeby pretensye swoje w Dyrekcyi tegoż stowarzyszenia zgłosili

Stanisławów, 22 lipca 1891.

L. 14690 (5220 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Zmarzłego, że przeciw niemu oraz Jankowi Potempie i Franciszkowi Zmarzłemu na pozew wekslowy Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie de praes. 5 sierpnia 1891 l. 14690 nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego pto 37 zł. zpn. wydany, i ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Holcerowi w Tarnowie doręczony został.

Tarnów, dnia 5 sierpnia 1891.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie.

5291

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 lipca 1891 r. wynosił:

Udziałów	. . . . zł.	485.910.—
Asygnat kasowych	. . . . „	1.950.—
6 prc. listów dłużnych	. . . . „	462 500.—
5 prc. listów „	. . . . „	407.200.—

Lwów dnia 12 sierpnia 1891.

Komitet likwidacyjny.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.